20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Rok II. Nr. 132.

Kraków, wtorek 11 czerwca 1940 r.

Samoloty niemieckie atakują...



Opór armji koalicyjnej spowodował, że znane miasto francuskie Ssdan stało się terenem walk. Zdjęcie nasze przedstawia fragment miasta widziany z samolotu, po zaatakowaniu objektów wojskowych przez samoloty niemieckie.

Bomby spadają z nieba.



Niemieckie samoloty zaatakowały wojska koalicyjne w rejonie Lille-Warneton i Ypres. Opór wojsk został przełamany przy pomocy bomb, zrzuconych przez samoloty niemieckie. Na zdjęciu widzimy fragment zbombardowanego terenu pod Ypres.

Pełne sukcesów postępu niemieckiej ofensywy we Francji.

Bombardowanie lotnisk angielskich i portu w Dover. — Łódź podwodna zatopiła brytyjski krążownik. — Pod Dunkierką wzięto do niewoli 88.000 jeńców. — Zestrzelenie 71 samolotów koalicyjnych.

Berlin, 9 czerwca. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Niemiecka ofensywa na południe od Sommy i kanału Aisne-Oise postępuje naprzód. Nieprzyjaciel został odrzucony także na południe od dolnej Sommy. Dla poparcia akcji wojska silne oddziały lotnictwa zaatakowały na południe od Sommy punkty koncentracji wojsk, kolumny marszowe, stanowiska piechoty i artylerji, skutecznie je bombardując.

Liczba jeńców, wziętych do niewoli pod Dunkierką podwyższyła się do 88.000.

W trakcie lotów wywiadowczych nad brytyjskiem wschodniem i południowem wybrzeżem niemieccy lotnicy zbombardowali kilka angielskich lotnisk, jak również port morski w Dover.

Pod Narvik flota powietrzna wspomagała walczące wojska przez skuteczne naloty na nieprzyjacielskie stanowiska. Podpalono składy nafty, jeden z nieprzyjacielskich krążowników otrzymał dwa ciężkie trafienia.

Jedna z niemieckich łodzi podwodnych zatopiła na północny zachód od Irlandji nieprzyjacielski krążownik pomocniczy, pojemności 14.000 ton.

Łączne straty aliantów w powietrzu wyniosły w dn. 7 czerwca 71 samolotów, z czego 29 zostało zestrzelonych w walce powietrznej, 25 przez artylerje przeciwlotniczą, a reszta została zniszczona na ziemi. Pięć samolotów niemieckich zaginęło. (p).

Niemieckie pancerniki biorą czynny udział w walkach.

Zatopiono jeden brytyjski lotniskowiec oraz inne jednostki floty angielskiej. — Zbombardowanie dalszych lotnisk na północ i północny zachód od Paryża. — Zniszczono 58 samolotów angielskich i francuskich.

(§§) Główna Kwatera Wodza, 10 czerwca. — Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje w dniu 9 czerwca:

W ciągu czterodniowej bitwy na terenie Sommy i Oise, piechota niemiecka oraz dywizje pancerne w ścisłem współdziałaniu z lotnictwem rozbiły znaczne siły nieprzyjacielskie, a dalsze, częściowo świeżo rzucone do walki wojska nieprzyjacielskie zmusiły do odwrotu. Usiłowania nieprzyjaciela zatrzymania za wszelką cenę ataku niemieckiego spełzły na niczem.

W kierunku dolnej Sekwany przełamano pozafrontowe linje komunikacyjne nieprzyjaciela i zdobyto olbrzymie magazyny żywnościowe oraz zasoby wroga.

Lotnictwo wspierało postępy armji lądowej na południe od Sommy. Obrzucono bombami pozycje artyleryjskie, i dział przeciwlotniczych oraz kolumny wszelkiego rodzaju, nadto rozbito skupienia wojsk i tanków.

Dalej w kierunku wschodnim niemieckie dywizje ścigają nieprzyjaciela.

Po obu stronach Soissons, wśród walk przekroczono Aisne.

Dzisiaj rano rozpoczęły walkę dalsze odcinki frontu niemieckiego we Francji.

Lotnictwo niemieckie atakowało ponownie skutecznie port w Cherborgu. Obrzucono bombami liczne lotniska na północ i północny-wschód od Paryża, oraz szosy i linje kolejowe na półn.-zach. od Paryża.

Ogólne straty nieprzyjaciela w powietrzu wyniosły w dn. 8 czerwca 58 samolotów i jeden balon na uwięzi, z tego zestrzelono w walkach powietrznych 39, artylerją przeciwlotniczą 13 samolotów, resztę zniszczono na ziemi. 9 samolotów niemieckich zaginęło.

Niemieckie jednostki floty wojennej, wśród nich dwa pancerniki: „Gneisenau" i „Scharnhorst" pod dowództwem admirała Marschalla podjęły operację na Morzu Północnem celem poparcia wojsk walczących koło Narvik. W toku tej akcji w dniu 8 czerwca jedna z eskadr bojowych zatopiła pociskami armatniemi angielski lotniskowiec „Glorious" poj. 22.500 ton i jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.

Druga eskadra morska zatopiła transportowisc wojskowy „Orama" poj. 21 tys. ton, angielski morski parowiec-cysternę „Oilpionieer" poj. 9.100 ton i jeden nowoczesny ścigacz do walk z łodziami podwodnemi. Eskadra ta wzięła ponadto do niewoli kilkaset jeńców. Niemieckie jednostki morskie kontynuują swoje operacje.

Bomby francuskie na terytorjum Szwajcarji

Urzędowy komunikat szwajcarski.

(§) Berno Szwajcarskie, 10 czerwca. — Sztab armji szwajcarskiej komunikuje, że techniczne badania bomb zrzuconych w dniu 7 czerwca koło Kreuzlingen nad Jeziorem Bodeńskiem wykazały, że bomby te są pochodzenia francuskiego.

Usuwajcie stacje benzynowe!

Jak jeden z francuskich generałów spodziewa się zatrzymać pochód niemiecki.

(::) Rzym, 10 czerwca. Generał Duval, znany francuski autor wojskowy, wobec parcia naprzód tanków niemieckich na pozafrontowe pozycje francuskie domaga się od władz wywożenia wszystkich stacyj benzynowych dla turystów, położonych w zagrożonej strefie.

Zarządzenie to miałoby przeszkodzić uzupełnianiu zapasów benzyny przez maszyny niemieckie celem uniemożliwienia im w ten sposób groźnego posuwania się naprzód.

Paryż jako twierdza!

„Fachowe" rady de Kerilisa.

(§) Genewa, 10 czerwca. Kerylis daje w „Epoque" rządowi francuskiemu radę użycia miasta Paryża jako twierdzy oporu przeciwko inwazji niemieckiej.

Paryż jako twierdza! Zarządzenie paryskich władz wojskowych budowania barykad z autobusów i samochodów ciężarowych jest już wstępem do tego, a podszepty pana Keryllisa zdradzają ośrodek, który pcha do tej zbrodni. Wystarczy bowiem wskazać na przykład Warszawę, jak straszliwym w skutkach jest pomysł zamieniania czteromiljonowego miasta na punkt obronny.

Miljon wolt napięcia ideologicznego.

Kraków, 10 czerwca.

Nie będzie przesadą, jeżeli obecną wojnę obok różnych innych powodów przypiszemy różnicom ideologicznym, przeciwnym poglądom ustrojowym między Niemcami a Anglją. Jakkolwiek oddawna zachodziły między całą Europą a raczej kontynentem jako takim, a Anglją jako krajem wyspiarskim duże różnice psychologiczne, wytworzone przez odmienne warunki życia, inną politykę, inne potrzeby itd., **to właśnie Niemcom przypadła rola wystąpienia przeciwko tej wyspiarskiej mentalności.**

Zaznaczyły się te różnice już nieraz w historji: najsilniej może w roku 1914 i obecnie w roku 1939. Ale sięgają one znacznie dawniejszych czasów, wyrabiały się całemi wiekami. Przecież wielu angielskich mężów stanu było zdania, że Anglja tak z natury swego położenia, jak też ze względu na swoje interesy powinna zachować stale swoją „splendid isolation“, — wspaniałe odosobnienie.

Polityka Anglji polegała na zupełnie innych zasadach, jak polityka innych krajów. Opierała się ona **na przekonaniu o wyższości Anglików wobec innych narodów,** wyższości łączącej się z ekskluzywnością faktyczną, z ekskluzywnością rasową i nie mięszania się z innemi narodami, przez co powstała niezwykle zwrata w sobie i ściśle skrystalizowana **mentalność wyspiarska.** Anglja spoglądała zawsze ze swoich skał na całą Europę łącznie zresztą z Francją zgóry: do dziś dnia istnieje w Anglji popularne powiedzenie „he is very french“ — „on jest bardzo francuski“ to znaczy tyle, co niepoważny, nieciekawy, jednem słowem **człowiek nie na swojem miejscu.** Powiedzenie to słyszy się nieraz również w innej wersji „continental manners“ tj. kontynentalne zwyczaje, czyli złe zwyczaje.

Te właśnie przeciwieństwa poglądowe, to wynoszenie się Anglji nad Europę, a krytyka Europy wobec Anglji, to właściwie koniec końców moralny powód wojny, wspomagany oczywiście czysto ekonomicznemi i czysto politycznemi czynnikami.

O literaturze każdego narodu zjawia się w pewnym czasie jako wykładnik jego kultury i jego dążności książka, będąca najlepszą jego charakterystyką. Gdy w XVII wieku wydał hiszpański zakonnik Gracjan zbiór wskazówek, przy pomocy których można było stać się świętym według ówczesnych pojęć, to **w książce tej odbiły się wszystkie ideały Hiszpanów tego wieku.** Takie samo znaczenie ma dzieło Mikołaja Macchiavellego „il principe“ odzwierciedlające **poglądy włoskich satrapów na sprawy państwowe.** Trzecia wkońcu książka godna uwagi to „Utopia“ Tomasza Morusa.

„Utopia“ to w wielkim stopniu obraz ówczesnej i dzisiejszej Anglji, zwierciadło jej poglądów, zbiór metod postępowania i polityki. Morus mówi w swej opowieści o owej fantastycznej krainie, że dzięki usunięciu wszelkich różnic majątkowych wśród mieszkańców czyli dzięki zaprowadzeniu idealnego komunizmu, w którym łatwo nam poznać poglądy Platona o idealnem państwie, ustały w „Utopji“ wszelkiego rodzaju tarcia społeczne, przez co siły społeczeństwa można było skierować na inne tory.

Polityka zagraniczna „Utopji“ opiera się na następujących poglądach: gardzą oni polityką zdobywczych monarchij europejskich, które dla sławy i dla fantazji monarszej przedsiębiorą wojny, siejąc pożogę w sąsiednich krajach. Utopja nie dąży do zaborów terytorjalnych: **zadowolona jest ze szmatu ziemi, jaki jej zakreśliła natura.** Natomiast rozszerza ona swoje panowanie innemi sposobami: prowadzi wojny kolonjalne na terytorjach słabo zamieszkałych o ludności stojącej na niższym poziomie niż utopjanie, i tam, skoro mieszkańcy zdobytego terytorjum uznają ich zwierzchność, rozszerza swoje granice. Drugim sposobem wpływania na politykę jest użyczanie różnym krajom wielkich pożyczek, które zniewalają do uległości dłużnika. Trzecim wkońcu sposobem rozwijania swojego wpływu, to **objęcie opieki nad drobnemi i słabemi państwami, które potrzebują pomocy.** W ten sposób Utopja ingeruje w sprawach stałego lądu, nie biorąc w nich udziału z bronią w ręku. Utopjanie bowiem pogardzają wojną i służbą wojskową, uważając ją za zło konieczne i unikając w miarę możności. Właściwie jedyną formą wojny, jaką Utopja przyjmuje, to wojna obronna, lub prewencyjna, **prowadzona na obcym terenie.** Wogóle interwencja Utopji na kontynencie nosi cechy **ekspedycji karnej,** czyli jest **aktem mądrzejszego i wyższego wobec mniejszego i niżej stojącego.** Te wszystkie szczegóły, które znajdujemy w książce Morusa odnoszą się nietylko do fikcyjnej krainy Utopji, ale przedewszystkiem do ówczesnej i współczesnej Anglji.

Zastanowiwszy się nad temi przeciwieństwami mentalności angielskiej i kontynentalnej łatwiej nam będzie zrozumieć antagonizm tych dwóch światopoglądów, których walka prowadzona jest obecnie przez Niemcy i Anglję.

Xerez.

Wzrastające zdenerwowanie w Londynie.

Na każdym kroku straszy „piąta kolumna“. — Rowy mają stanowi[ć] obronę przed desantami lotniczemi.

(!) **Sztokholm,** 10 czerwca. **Wobec niepomyślnych wiadomości z frontu francuskiego i planowo powtarzających się niemieckich ataków powietrznych na ważne wojskowe objekty na angielskiem wybrzeżu poł.-wschodniem, w stolicy Anglji daje się zauważyć stały wzrost zdenerwowania.**

I tak, „Nya Dagligt Allehanda“ donosi z Londynu, że w nocy na sobotę posterunki wojskowe kontrolowały dokumenty osobiste wszystkich pasażerów w londyńskiej kolejce podziemnej. Na wszystkich publicznych placach w Londynie i w całej Anglji mają być wykopane głębokie rowy, mające stanowić przeszkodę w lądowaniu niemieckim wojskom spadochronowym.

W jednym z hoteli londyńskich został aresztowany pewien oficer holenderski, podejrzany o przynależność do legendarnej „piątej kolumny“. W pewnym szpitalu aresztowano rannego oficera angielskiego pod zarzutem rzekomego szpiegostwa. Jeden z pierwszorzędnych klubów w Londynie wykluczył wszystkich swych członków obcego pochodzenia.

(§§) **Genewa,** 10 czerwca. Trwoga władz brytyjskich przed atakiem niemieckim ujawnia się znowu w formie zupełnie groteskowej. I tak policja zapowiedziała, że w każdej chwili może być wydany rozkaz strzelania bez ostrzeżenia do okien nieprawidłowo zaciemnionych.

Nowy „obrońca“ Anglji

Paniczny strach przed inwazją niemiecką.

(!!) **Sztokholm,** 10 czerwca. Poza błyskotliwemi zdaniami, wypowiadanemi przez znanych propagandzistów wojennych w Londynie, czai się **paniczny strach przed inwazją wojsk niemieckich na wyspę angielską.**

Wynika on również z rozpaczliwych poszukiwań „mężów silnej ręki“- którzy, jak komunikuje angielskie ministerstwo wojny „powinni wziąć na siebie odpowiedzialność za organizację wewnętrznej obrony kraju, której znaczenie stale wzrasta“.

Jak komunikują, generał sir Robert Gordon-Finlayson został mianowany naczelnym dowódcą zachodniego okręgu wojskowego, jego zastępcą został generał **sir Henry C. Jackson.** Generał-porucznik **sir Ronald F. Adam** otrzymał nominację na naczelnego dowódcę północnego okręgu wojskowego, zastępcą jego został generał **sir William Bartholomew.** Generał- major **H. C. B. Wemyss** został mianowany generalnym adjutantem sir Roberta Gordon-Finlaysona.

Przewiduje się, że Churchill może się znaleźć w fatalnej sytuacji. W razie uderzenia wojsk niemieckich na Anglję będzie on nietylko sam narażony na uderzenia niemieckie, ale również fatalnym zbiegiem okoliczności będzie zmuszony ponosić odpowiedzialność za ich rezultaty. Tym razem nie będzie już żadnego Gamelina, ani Weyganda, których dotychczas po poniesionych klęskach mógł wygodnie prezentować jako kozłów ofiarnych celem zasłonięcia w ten sposób własnej nieudolności.

Drastyczne zarządzenia dewizowe mają zapobiec dalszemu spadkowi funta.

(!) **Nowy Jork,** 10 czerwca. Według doniesień z Londynu, **Anglja widziała się w piąte[k] wieczór zmuszona do zrezygnowania ze swo[jej] jej dotychczasowej polityki walutowej i wy[]dania szeregu drastycznych zarządzeń dewizo[]wych.**

W praktyce zarządzenia te równoznaczn[e] są ze zniesieniem wolności tranzakcyj giełdo[]wych. Rynek dla funta nawet w St. Zjedno[]czonych nie jest już wolny. Amerykańskie ko[]ła finansowe podkreślają, że Wielka Brytanj[a] na skutek katastrofalnej ucieczki kapitałów [] ostatnich tygodniach, będącej następstwem ciężkiej klęski wojskowej znalazła się w bar[]dzo poważnej sytuacji, i że obecnie czyni on[] wysiłki celem zahamowania dalszego spadku waluty.

W Londynie nie mają złudzeń.

(::) **Sztokholm,** 10 czerwca. „Svenska Dag[]bladet“ dowiaduje się z Londynu, że Anglicy śledzili przebieg i ostateczny wynik wielkie[j] bitwy we Francji z niezwykłem napięciem.

Zdaje się o tem świadczyć fakt, że **ulice Londynu niemal zupełnie pustoszeją w mo[]mentach nadawania przez radjostacje wiado[]mości z frontu.** Obecnie Auglicy wyzbyli si[ę] optymizmów, które można było zauważyć je[]szcze w okresie trwania pierwszej ofensywy niemieckiej na Zachodzie. **Tym razem wszel[]kie złudzenia pierzchły.** Wszyscy nareszcie zrozumieli, czem jest obecna wojna.

Zatopienie brytyjskiego krążownika pomocniczego pojemności 20.000 ton.

„Carinthia“ storpedowana przez łódź podwodną.

= **Sztokholm,** 10 czerwca. **Zwykłym dowcipnym systamem podawania do wiadomości o stracie małoznacznych jednostek morskich, a przemilczania strat poważniejszych, admiralicja brytyjska zakomunikowała, iż krążownik pomocniczy „Carinthia“ został storpedowany przez łódź podwodną i zatonął.**

Zanim „Carinthia“ została zamieniona na krążownik pomocniczy, znana była pasażerom transatlantyckim jako wielki parowiec Linji Cunard i White-Star-Line. Tysiące pasażerów odbyło na niej podróże dla przyjemności. Statek miał pojemności 20.277 ton i został zbudowany w roku 1925. W okresie pokojowym załoga jego liczyła 405 marynarzy.

Czy rząd francuski przeniósł się w „bezpieczne miejsce“?

(::) **Rzym,** 9 czerwca. „Tribuna“ omawia mowę premjera franouskiego Reynauda, który — jak pisze dziennik — skierował patetyczny apel do narodów europejskich, aby przyszły z pomocą mocarstwom zachodnim w obecnych godzinach, rozstrzygających ich los. Reynaud przyznał się równocześnie, że nadszedł moment naprawienia dawnych niesprawiedliwości.

Dziennik stwierdza, że zapóźno otworzyły się Francuzom oczy i mowa Reynauda podyktowana była jedynie obawą przed niebezpieczeństwem, wskutek czego nie można jej przypisywać żadnego znaczenia. **Tymczasem w Paryżu mówi się już o tem, że rząd ma w najbliszym czasie przenieść się w bezpieczniejszą okolicę, a równocześnie buduje się barykady na ulicach i placach.** Fakty te — zdaniem dziennika włoskiego — mają swoją wyraźną wymowę.

Brytyjskiego ambasadora pozostawiono w rowie ulicznym.

Skutek świetnego odwrotu Churchilla.

(§) **Bruksela,** 10 czerwca. **B. angielski ambasador w Brukseli sir Lancelot Oliphant, który na polecenie Chruchilla udzielił rządowi belgijskiemu genjalnej rady ewakuowania belgijskiej ludności cywilnej, co pociągnęło tyle nieszczęść dla tej ludności, opuścił następnie Brukselę, aby schronić się w bezpieczne miejsce.**

Jednak tempo z jakiem brytyjskie wyborowe pułki były pędzone przez wojska niemieckie, stało się za szybkie dla dyplomaty brytyjskiego. Skutek tego był ten, że **pomiędzy rozbitkami angielskiego korpusu ekspedycyjnego znalazł się również ambasador W. Brytanji w rowie ulicznym ze swą walizką w ręku.**

Ponieważ sir Lancelot Oliphant został schwytany w przebiegu operacyj wojskowych na terytorjum francuskiem i wśród podejrzanych okoliczności, pozostaje jeszcze do zbadania kwestja, jaką rolę odegrał ten dyplomata angielski w pierwszej fazie wojny przedstawionej przez lorda Derby angielskiej opinji jako „cudowne przedsięwzięcie“.

Hiszpanja bynajmniej nie stoi na uboczu.

(::) **Madryt,** 10 czerwca. Naczelny redaktor dziennika „Informaciones“ de la Serna opublikował artykuł wstępny pod tytułem „Wielka bitwa Hiszpanji“, w którym stwierdza, że **Hiszpanja w chwili decydującej bitwy w Europie bynajmniej nie stoi na uboczu.**

W walce nowego, młodego światopoglądu, przeciwko starym zmurszałym systemom, opartym na niesprawiedliwości, Hiszpanja zajęła już swoje stanowisko. Dzięki gen. Franco hiszpańskie porty śródziemnomorskie i atlantyckie stały się przedniemi strażami nowego porządku w Europie.

Moskwa śledzi z naprężeniem walki na Zachodzie.

(::) **Moskwa,** 10 czerwca. **Uwaga prasy moskiewskiej oraz sowieckiej opinji publicznej koncentruje się coraz bardziej na działaniach wojennych na zachodzie.**

Również w dniu dzisiejszym dzienniki na czele wszystkich doniesień z terenu boju przynoszą doniesienia niemieckie o zwycięskich operacjach niemieckich wojsk na południe od Sommy i kanału Aisne—Oise. Prasa ta podkreśla również z naciskiem komunikat niemieckiej komendy naczelnej armji stwierdzający, że liczba jeńców na odcinku Dunkierki podwyższyła się do 88 tysięcy. Zatopienie nieprzyjacielskiego krążownika pomocniczego na półn.-zach. od Irlandji przez niemiecką łódź podwodną oraz skuteczne zbombardowanie innego krążownika uważane jest tu za dowód, że Niemcy również na morzu trzymają dalej w swych rękach inicjatywę.

Represje policyjne we Francji trwają dalej.

(::) **Genewa,** 9 czerwca. W ramach zarządzonej przez żyda Mandla terorystycznej akcji, na polecenie prefekta departamentu Sekwany i Oise, przeprowadzono w Wersalu, Argentesil i szeregu innych miast tego departamentu zakrojone na olbrzymią skale nocne obławy.

W wyniku obław zatrzymano ogółem 5.612 osób cywilnych oraz 308 wojskowych. 142 osoby doprowadzono do komisarjatów policji, a wiele aresztowano.

Pochwały szwedzkie pod adresem wojsk niemieckich.

(§) **Sztokholm,** 10 czerwca. Sprawozdawca frontowy „Svenska Dagbladet“, który obecnie przebywa przy wojskach niemieckich na zachodzie, donosi swemu pismu co następuje: **„Każda poszczególna dywizja niemiecka zdaje się być zaopatrzona we wszelkie materjały, jakie przy każdej możliwej okazji okażą się konieczne.** Są one „samowystarczalne“, a jedyną rzeczą, na którą nie są przygotowane to jest — odwrót“. Sprawozdawca stwierdza, że niekończące się kolumny wojsk maszerują śpiewając w kierunku frontu.

O ile generałowie francuscy nie będą w możności w ostatnim momencie zgotowania jakiejś wielkiej niespodzianki, należy przygotować się na to, że Niemcy będą się coraz bardziej zbliżali do Paryża.

W dalszym ciągu korespondent donosi, że na pewnym odcinku szosy długości kilkunastu kilometrów po obu stronach zaobserwował olbrzymie ilości francuskich i angielskich materjałów wojennych jak tanki, działa, samochody wszelkiego rodzaju, autobusy paryskie używane do transportowania wojsk oraz samochody różnych domów towarowych. Wszystkie te samochody leżały przeważnie zniszczone i rozbite pociskami.

Ile jest żydów na świecie?

Kraków, w czerwcu.

W obecnej chwili, kiedy tak często wypływa na łamy prasy zagadnienie żydowskie zwłaszcza w państwach totalistycznych, kiedy rasizm objął nietylko całą Rzeszę niemiecką, a w postaci zresztą łagodniejszej, przeszedł również do Włoch, warto przypomnieć, jak przedstawia się liczebność żydów w świecie i jak rozdzieleni są na poszczególne kraje.

Zgodnie z obliczeniami niemieckiego czasopisma „Wirtschaft und Statistik“ z roku **1938 istnieje na całym globis ziemskim 17 miljenów żydów,** czyli że tworzą oni 0,8 proc. ludności całego świata. Z tych 17 miljonów znajduje się w Europie 10 miljonów, 5 miljonów w Ameryce, 1 miljon w Azji, 870.000 w Afryce, a 30.000 w Oceanji.

Ciekawem jest, że do roku 1880 9/10 żydów zamieszkiwało Europę, w Ameryce natomiast było żydów zaledwie 3 proc. ogólnej liczby. Już w roku 1900 Europa obejmowała jednak jedynie 82 proc. żydów, a 11 proc. zamieszkiwało w Ameryce, dzisiaj, jak widzieliśmy 30 proc. ludności żydowskiej przeniosło się do Nowego Świata.

Największa gęstość żydowskiej ludności przypada na czworobok, któryby można narysować między morzem Bałtyckiem a morzem Czarnem przeciągając linję od Leningradu do Rygi, Wiednia i Rostowa nad Donem.

W tym czworoboku żyje aż 8 miljonów żydów:

na **terytorjum Polski** przed obecną wojną żyło 3.300.000 żydów czyli 9,64 proc. całej ludności żydowskiej, na **Węgrzech** 450.000 czyli 5,01 proc., w **Czschosołwacji** 385.000 czyli 2,54, w **Rumunji** 1.050.000 czyli 5,41 proc., wkońcu w **ZSRR** 2.900.000 czyli 2,22 proc. Drugą „zonę“ żydowską możnaby upatrywać w innej figurze geometrycznej, której granice ciągnęłyby się z Anglji do Szwajcarji, a bokiem figury byłby Ren i granica francusko-niemiecka. W tej części Europy, najgłówniejszemi miastami o licznej ludności żydowskiej są Londyn, Amsterdam, Antwerpja, Norymberga, Frankfurt n. Menem i Zurych. Trzecią wkońcu częścią Europy najliczniej zamieszkałą przez żydów są okolice śródziemnomorskie z miastami: Aleksandrja, Kair, Trypolis, Tunis, Gibraltar, Marsylja, Saloniki i Konstantynopol. **Cała Palestyna obejmuje coś ponad 400.000 żydów, a Marokko około 200.000.** Jeżeli chodzi o **Francję,** to w roku 1937 zamieszkiwało tam 280.000 żydów, **Włochy** zaś 52.000. **W Wielkiej Brytanji** było w tym czasie 340.000 żydów, w **Niemczech** przed połączeniem się z Austrją 420.000. W **Austrji** było w roku 1937—200.000 żydów, tak, że w roku 1938 Rzesza obejmowała około 600.000 żydów. Oczywiście, że **te dane są dzisiaj nie zawsze zgodne z prawdą,** zwłaszcza jeżeli chodzi o Rzeszę Niemiecką, z której wyemigrowało sporo żydów. Najlepszym tego dowodem jest choćby ilość żydów w Wiedniu, których podawano w roku 1938 na 178.000, ostatnio zaś pisma niemieckie donosiły, że liczba ich zmalała do 60.000.

Jeżeli chodzi o Amerykę, to najwięcej ludności żydowskiej zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych, bo aż 4.500.000 czyli 3 1/2 proc. całej ludności. Żydów było w początkach XX wieku w Stanach Zjednoczonych jedynie 530.000. Pozatem żyje **w Kanadzie** około 200.000 żydów, 275.000 w **Argentynie** i 150.000 w innych państwach południowej Ameryki.

O ile poza Palestyną zjawisko żyda osiadłego na wsi i wykonywującego pracę rolną jest ogółem biorąc niezwykle rzadkie, to zwłaszcza w wielkich miastach szukają sobie żydzi najchętniej miejsce pobytu. Najbardziej zażydzonemi miastami świata są więc na pierwszem miejscu **Nowy Jork z 2 1/2 miljona żydów,** przyczem trzeba pamiętać, że Nowy Jork z okolicznemi przedmieściami obejmuje dzisiaj 9 miljonów mieszkańców, czyli że żydzi stanowią tutaj 1/4 ludności. Na drugiem miejscu jeżeli chodzi o ilość żydów stała Warszawa, mając 363.000 żydów, a dalej Chicago 325.000, Finlandja 275.000, Londyn 234.000, Budapeszt 232.000, Łódź 202.000, Wiedeń 171.000, Paryż 175.000, Berlin 161.000.

Ciekawym jest **powód olbrzymiej emigracji żydów do Stanów Zjednoczonych,** a stosunkowo bardzo małej do Palestyny, choć biorąc logicznie powinno być odwrotnie. Powodem tym jest oczywiście korzystne położenie ekonomiczne Stanów Zjednoczonych i możność dużego zarobku, trudności zaś pracy w Palestynie i ciągłe walki z Arabami, jak też mała żyzność ziemi odstrasza większą imigrację żydowską. **Trzeba podkreślić, że sytuacja żydów w Stanach Zjednoczonych jest nieomal najlepsza na całym świecie,** pomijając stosunki przed wojną światową w Rumunji. **Cały nisomal przemysł filmowy, obracający miljardami dolarów, jest w rękach żydów, podobnie duża część prasy i wiele dziedzin przemysłu i handlu.**

Jeżeli chodzi o inne kraje, to każdy z nich posiada pewien typ żydów, którzy są czynni w określonych dziedzinach. W Anglji i we Francji są to wielcy kapitaliści, nieraz właściciele kopalń węgla i fabryk. **Biedoty żydowskiej w ściisłem słowa znaczeniu niema tam wogóle.**

Jedynie w samej Palestynie żyją żydzi w charakterze rolników, czyli jest to jedyny kraj, gdzie spotykamy żydów chłopów.

Jest to tem dziwniejsze, że na całym świecie żydzi zachowali charakter kupców i pośredników, w znacznie mniejszym stopniu zaś rzemieślników. Z tych też powodów przybrała ich mentalność zupełnie swoisty charakter, który w wysokim stopniu odbiega od mentalności aryjskiej.

Z tego krótkiego zestawienia można zorjentować się co do roli żydów w poszczególnych krajach i ich wpływów na bieżące zagadnienia.

Skutki niezawodnej metody oszczędzania.

Pewnego poranku obudził się pan Jęk z niezłomnem postanowieniem oszczędzania. Postanowienie to poparte dawką niepokonanej woli, miało stanowić skuteczną i bezkonkurencyjną metodę zdobycia bogactwa.

— Muszę być bogatym, bo czasy są ciężkie, drożyzna, — zarobki coraz mniejsze. Muszę, bo chcę żyć i użyć. Bogaty ma tylko prawo do radości życia, bogaty ma powodzenie, honor i wzięcie miłosne. Za wszystko się płaci na tej ziemi. Trzeba bowiem wiedzieć, że pan Jęk od dłuższego czasu napełniony był brzemieniem westchnień, ciężarem nieukojonej tęsknoty do ponętnej wdowy, właścicielki pokaźnego biustu i oszczędnej jadłodajni.

Do zdobycia pani Basi i miejsca za bufetem restauracyjnym wraz z prawem do przekąsek i obiadów na gorąco, miał pan Jęk od wielu lat prawdziwą skłonność. Brakowało mu tylko pieniędzy i ciągle pieniędzy. Za pieniądze mógł kupić sztuczną szczękę i zakryć bezwstyd pustych dziąseł, za pieniądze mógł nabyć zelówki na buty, ubranie do ślubu i pomadę na porost włosów.

Pogrążony w myślach przejrzał się w starem zwierciadle, aby stwierdzić z ubolewaniem, że z pośród piętnastu cienkich Mohikanów bujnego ongiś uwłosienia, pozostało mu od wczoraj czternaście.

Smętny ten widok napełnił go nową dawką ożywiającej energji.

— Muszę zacząć oszczędzać! Ale jak i na czem. Jeść już mniej nie mogę, bo zresztą nie ma co, butów kupować nie będę, bo nie mam za co, także i ubranie — pozostaje mi tylko jedno. Przestać palić! Tak — przestanę palić! Przez cały rok nie wezmę ani kawałka papierosa do ust — papierosa kupionego naturalnie. Poczęstwanym nie wzgardzę...

„Darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby“. Dziennie przepalam dziesięć „Sportów“, co wynosi sześćdziesiąt groszy, do tego pudełko zapałek i bibułki, co razem stanowi 1 złoty. Jeżeli odłożę codziennie tego zotego, to za miesiąc mam trzydzieści złotych, a za rok trzystasześćdziesiąt i kilka. — Będą zęby i włosy i jeszcze zostanie na prezent zaręczynowy. Wdówka i przekąski będą moje. Hurra! I pan Jęk, czemprędzej zabrał się do metody oszczędzania. Ze starego pudełka po cygarach zrobił skarbonkę. Wyrżnął w wieku szparkę, okleił szczelnie boki i począł składać.

Żadne najgenjalniejsze pióro nie opisze mąk i udręki, jakie ponosił walcząc z tak zgubnym nałogiem. Na zapach dymu tytoniowego omdlewał albo dostawał konwulsji, podobnych do choroby św. Wita. Widok palącego się papierosa przyprawiał go o napady szału. Raz na ulicy wyrwał z ust pewnemu solidnemu panu palącego się papierosa i zaciągnął się dymem.

Solidny pan narobił alarmu, wołając i krzycząc na różne tony i głosy:

— Warjat! Pożar! Nalot! — Pan Jęk uciekł, a policjant zaaresztował solidnego pana za wszczynanie paniki i rozsiewanie fałszywych wiadomości.

Panu Jękowi metoda oszczędzania szła jak po maśle. Wytrwał! Zwyciężył; Pokonał demona nałogu. Po miesiącu już zapomniał o potrzebie palenia. Napełniła go duma zwycięzcy i łagodnie z pogardliwym uśmiechem, cechą wielkich charakterów spoglądał na pogrążona w kłębach nikotynowych ludzkie indywidua. Rozkosz dymu przestała dla niego istnieć.

Rok bohaterskiej próby zbliżył się ku końcowi, aż nadeszła wiekopomna rocznica. — Pan Jęk rozbił skarbonkę i przeliczył pieniądze, było w niej trzystasześćdziesiąt sześć złotych, bo był to rok przestępnpy. Liczył raz jeszcze, pełny zasłużonej dumy zwycięzcy. Włożył pieniądze do kieszeni.

Przystroił się w najpiękniejszy uśmiech i poszedł.

Naturalnie do dentysty.

Szedł promienny gwarnemi ulicami miasta, pokropionemi tu kępkami kałuży — wspomnieniami nocnego deszczu. Szedł zamyślony, wpatrzony we własne szczęście.

Zapomniał o wszystkiem na świecie — i zapomniał o przepisach ruchu.

Na skrzyżowaniu ulic roztrącił tłum oczekujący na skinienie policjanta i dumnie — nieomylnie wkroczył na zakazaną przestrzeń.

W połowie drogi dobiegł go okrzyk stróża bezpieczeństwa i uchwyciła go za kark mocna dłoń. Pan Jęk przestraszył się i szarpnął, całą subtelnie wyhudłą osobą, a przy tem szarpnięciu zwitek z trudem zbieranych banknotów wpadł pod nadjeżdżający właśnie tramwaj.

Przepadło! Klęska! Tramwaj odjechał, zabierając za sobą ostatni mokry głębuszek z Jękowego owocu samozaparcia. Jęknął pan Jęk i potulnie jak synogarliczka poszedł za policjantem do aresztu, bo nie pozostało mu nawet na opłacenie tradycyjnej dwuzłotówki.

Bronisława.

Czy pan o tem słyszał?

Egzekucja jako wypadek.

W dużym kłopocie znalazło się pewne towarzystwo ubezpieczeniowe w Chicago, gdy jednego z ubezpieczonych, niejakiego Harry Dramond, stracono na fotelu elektrycznym. Powodem stracenia było poprostu zamordowanie przez Dramonda jego żony. Wkrótee po śmierci ubezpiczonego zgłosiła się do towarzystwa ubezpieczeniowego jego rodzina, żądając wypłacenia asekuracji. Nasuwało się teraz pytanie: czy śmierć poniesiona przez egzekucję na mocy sądowego wyroku jest „śmiertelnym wypadkiem“, czy też nie? Wobec tego, że towarzystwo wzdragało się wypłacić żądaną sumę, zostało zaskarżone przez rodzinę nieboszczyka i wkońcu musiało zapłacić 12,500 dolarów, sędzia bowiem zawyrokował, że egzekucji w żadnym razie nie można podciągnąć pod pojęcie samobójstwa.

Tajemniczy alfabet Mayów.

Jak wiadomo, stało się określeniem alfabetu Egipcjan — hierogrify — synonimem rzeczy niezrozumiałej. Z daleko jednak większem prawem możnaby w tym wypadku mówić o piśmie Mayów, które jest znacznie bardziej tajemnicze od hieroglifów, chociaż posiada z tamtem pewne cechy podobieństwa, o tyle, że również jest pismem obrazowem.

Mayowie to grupa Indjan, osiedlona w południowo-wschodnim Meksyku, w Jukatanie i Guatemalji. Mayowie stali na dużym stopniu rozwoju kulturalnego i posiadali potężne państwo, którego początki sięgają mniejwięcej VII w. przed Chr. W latach 471 do 629 po Chr. przypada największy jego rozwój, później jednak pod wpływem ludów meksykańskich następuje ich upadek, tak, że gdy w roku 1524 zjawiają się Hiszpanie w południowej Ameryce, zastają naród Malów w zupełnym politycznym i kulturalnym rozkładzie.

Język Mayów rozpowszechniony jest wśród różnych szczepów indjańskich, co jednak bynajmniej nie ułatwia odcyfrowania ich pisma, gdyż stracili zupełnie kontakt ze swoją przeszłością. Język Mayów mówiony jest dotychczas w kilku narzeczach, a mianowicie jako „lacandon“ w Guatemali — Chiapas, jako „peten“ w Guatemali, jako „mopan“ w Hondurasie oraz jako „chaniabal“ i „chol“. Oczywiście, że język hiszpański również odegrał swoją rolę i w języku Mayów dużo jest pokostu kastyjskiego.

Istnieje dosyć dużo zabytków napisanych w języku Mayów w postaci manuskryptów, napisów i t. d. Dotychczas jednak udało się uczonym odcyfrować jedynie 20 znaków pisma Mayów, określających 20 dni, tworzących miesiąc kalendarzowy, jak również dwa znaki, określające miesiące i znaki, oznaczające kolory i strony świata. Gdyby uczeni, pracujący nad odnalezieniem znaczenia hieroglifów Mayów posiadali „kamień z Rosette“, który był zapisany hieroglifami egipskiemi oraz tłumaczeniem ich w dwóch językach, poszukiwania poszłyby oczywiście daleko prędzej. Niestety, nie znaleziono dotychczas żadnego pomnika zapisanego w dwóch językach.

Zagadnienie pisma Mayów o tyle jest ciekawe, że wykazuje nam, jak trudno iest odszyfrować alfabet z przed wieków, który lepiej niż jakikolwik szyfr strzeże powierzonych sobie tajemnic. Właśnie w ostatnich czasach przed obecną wojną wyszło kilka ciekawych na ten temat dzieł, które jednak też nie zdołały ostatecznie rozwiązać dziwnego zagadnienia.

* * *

Czy choroby zwierzęce są groźne dla człowieka?

Wiadomo, że niektóre choroby zwierząt, jak np. wścieklizna, wąglik, nosacizna, choroba pyska i racic są również zaraźliwe dla człowieka. Dopiero jednak w ostatnich czasach stwierdzono, że jest wiele innych chorób również groźnych dla ludzkości. Do nich to należy grupa chorób znana pod mianem Brucellozy, spowodowana przez drobnoustroje, występujące w kilku odmianach u kóz, bydła rogatego i świń. Z całej tej grupy chorób najbardziej rozpowszechnioną jest t. zw. gorączka maltańska, wywoływana przez pałeczki Banga, które wraz z mlekiem chorych kóz przedostają się do organizmu ludzkiego. Wywołują one gorączkę, która w pewnych okresach przybiera wielkie nasilenie. Również różyca świń może się udzielić człowiekowi, wywołując na skórze jego objawy chorobowe. Zewnętrznie przypomina różyca chorobę róży. Choroba gryzoniów, zwana „tularemią“ przenosi się również na człowieka, powodując owrzodzenia skóry, nabrzmienia gruczołów i gorączkę. Choroba ta występuje nieraz w Stanach Zjednoczonych, w Rosji oraz w Norwegji. Ostatnio zajmowali się uczeni zagadnieniem, czy anemja zakaźna zjawiająca się raz po raz u koni, jest też groźną dla człowieka, lecz dotychczas nie doszli do konkretnego wyniku.

* * *

USTAWY DLA KAWALERÓW.

Nieraz w ostatnich czasach mówiono o ustwach wymierzonych przeciwko zatwardziałym kawalerom. Miały one wejść przedewszystkiem w Niemczech i we Włoszech, celem „ożywienia“ życia społecznego i niepozwolenia, aby pewne jednostki uchylały się od „obowiązku“. Jak wiele rzeczy, tak i ustawy przeciwko kawalerom nie są wymysłem XX wieku. W Japonji na przełomie XVI i XVII wieku wydał wielkorządca cesarstwa Tokugawa Jejasu surowy nakaz, mocą którego każdy Japończyk miał się ożenić do 16-go roku życia.

* * *

W ŚWIECIE ŻAB.

U nas w Europie znamy stosunkowo bardzo niewiele gatunków żab, z których najczęściej spotykamy żabki majowe, oraz t. zw. ropuchy, o brunatnej barwie skóry. Rodzina żabia jest jednak niezwykle rozgałęziona i np. w Brazylji żyje pewien gatunek, który posiada na grzbiecie narośla w postaci rogów wielkości jakich 12 cm. Żaba ta zjada inne i zachowuje się jak typowy Kannibal. Skóra jej jest bajecznie kolorowa, ma bowiem czarne, zielone, żółte i brązowe plamy. Najmniejsze żabki jakie znamy, posiadają długość 2 cm, największe afrykańskie dochodzą aż do 30 cm. Przeważnie żywią się muchami, ale są też takie, które spożywają ryby, myszy, a nawet ptaki. Żaba ma przysłowiowe twarde życie. Istotnie zdarzyło się nieraz, że zamurowana żaba żyła zupełnie bez pożywienia przez rok...

* * *

WIOSLARSTWO U DZIKICH.

W południowej Burmie prowincji Szan znajduje się jezioro Jule, zamieszkałe przez szczep Intów. Szczep ten buduje swoje wioski na samem jeziorze nie nad jego brzegami. Oczywiście, że zmusza to mieszkańców do odbywania ciągłych wędrówek po wodzie. Z tego też powodu wyrobili oni specjalny styl wiosłowania, a mianowicie wiosłują nogami. Na przodzie łodzi stoi „kapitan“ na jednej nodze, drugą ujmuje wiosło i wiosłuje. Czasem wiosłuje dwóch tubylców, popychając łódź każdy inną nogą. Są oni tak wytrwali, że nieraz bez zmęczenia płyną naładowaną łodzią 30 km. Intowie urządzają też chętnie wyścigi łodzi, które stają się w całej prowincji wielką sensacją.

* * *

SPORT W EUROPIE I NA WSCHODZIE

Dumni jesteśmy z naszych wyczynów sportowych, zwłaszcza gdy przypominamy sobie, że rekord w skoku wynosił ostatnio przeszło 2 m. Należy tymczasem przypomnieć, że na zachód od Sumatry istnieje wyspa Nias, w której wioskach przed domem naczelnika plemienia stoi krótki mur kamienny wysokości 2 m. Istnieje tam zwyczaj, że każdy młody człowiek musi przeskoczyć ten mur ładnym i lekkim ruchem, co zresztą udaje się prawie wszystkim bez wyjątku. Chłopcy na wyspie tej zaczynają trenować od 10 roku życia. Kładzie się tam duży nacisk nietylko na piękne wykonanie skoku, ale też na wysokość. Również o Zulusach opowiadają podróżnicy, że potrafią skakać lekko nawet w uzbrojeniu nad mężczyzną w postawie stojącej.

Angielska blokada zagraża wolności i prawom życiowym Włoch.

Drugi raport do Mussoliniego.

(§) **Rzym,** 10 czerwca. **Urzędowo opublikowano drugi raport na temat szkód wyrządzonych Włochom wskutek blokady angielsko-francuskiej, jaki przedłożył Mussoliniemu szef wydziału gospodarki wojennej włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych.**

Nowy ten raport stanowi dalszy ciąg dokumentarnej publikacji, podanej przez rząd włoski w dniu 11 maja do wiadomości opinji publicznej świata, a przedstawiającej niesłychane i zupełnie bezprawne szykany, stosowane przez blokadę angielsko-francuską wobec żeglugi włoskiej. Raport, po zestawieniu długiej listy nowych aktów bezprawi z ubiegłych miesięcy, dochodzi do następujących wniosków:

Zatrzymywanie i zmiana kierunków marszruty okrętów, konfiskowanie towarów, cenzura listów i zakazy wywozu stanowią dla narodu włoskiego namacalny i niezbity dowód, że w sytuacji, jaka obecnie panuje na morzu Śródziemnem, jego wolność, jego prawa życiowe, a nawet możność wykonywania pracy i normalnego rozwoju w każdej chwili mogą być na rozkaz mocarstwa nie-śródziemnomorskiego ograniczone lub wystawione na poważny szwank. Takie są wnioski, wynikające zupełnie jasno po 9 miesiącach kontroli“.

Drugi raport rozprawia się również z usiłowaniami mocarstw zachodnich, starającemi się zbijać przytoczone w pierwszym raporcie argumenty dowodzące nieznośnej sytuacji wytworzonej kontrolą. Zkolei stwierdza, że w ciągu kwietnia, głównie we wschodniej części morza Śródziemnego zaznaczył się wzrost wypadków zatrzymania i zmiany marszruty okrętów włoskich. **Ogółem od początku wojny do dnia 23 maja naliczono 1.347 takich wypadków.**

Następnie raport omawia propozycje Włoch skierowania kontroli na drogę prawną. Sytuacja jednak bezustannie się pogarsza.

„Represje szkodzące Włochom są nie do zniesienia“.

(!!) **Medjolan,** 10 czerwca. **Drugi raport o represjach mocarstw zachodnich przeciw Włochom został podany przez całą prasę północno-włoską w sensacyjnej formie.**

„Corriere della Sera“ podkreśla, że niesłychane praktyki W. Brytanji odcinają Włochom wszelkie możliwości egzystencji na morzu Śródziemnem. Długi szereg aktów gwałtu przekroczył już wszelkie granice. Na notę rządu faszystowskiego Anglja udzieliła wyzywającej odpowiedzi. Włochy odrzucają z oburzeniem propozycję zainicjowania polityki kontyngentów.

„Popolo d'Italia“ pisze, że ostatnie gwałty szkodzące Włochom stały się nie do zniesienia. Gwałty te w raporcie do Mussoliniego zostały w sposób bezsporny zarejestrowane. Francusko-angielska kontrola na morzu Śródziemnem jest absurdem.

Włochy ujawniają swoje żądania.

(::) **Medjolan,** 10 czerwca. **„Relazioni Internazionali“ w artykule wstępnym ujmują główne linje wytyczne obecnej polityki włoskiej w dokładnie sformułowanych punktach.**

Wytyczne te brzmią następująco: demokratyczna Europa, która nienawidziła i lekceważyła naród włoski, może być tylko siłą pokonana. **Naród włoski będzie też prowadził wojnę przeciw Londynowi i Paryżowi aż do ostatnich sił.** Wojna ta musi przynieść w rezultacie narodowi włoskiemu rozwiązanie aktualnych problemów terytorjalnych, które niezmiennie noszą nazwy Nizza, Korsyka, Tunis, i Dżibutti. Wojna będzie miała także wielkie cele socjalne, mianowicie uwolnienie Europy od ucisku samowładczych mocarstw, zgarniających i monopolizujących wszystkie surowce dla siebie.

Całe życie narodu włoskiego zostało podporządkowane kontroli francusko-angielskiej. Dlatego naród włoski musi zapewnić swoją niezależność na morzu, narodową wolność oraz istnienie imperjum. Naród włoski jest sam jedynym sędzią w swoich własnych interesach. Natomiast nie będziemy liczyli się z opinją tych Anglików i Francuzów, którzy czynią jeszcze dziś usiłowania narzucenia się w roli protektorów żądań włoskich. Twierdzimy jednak, że jedynie i wyłącznie oś Berlin-Rzym będzie w stanie wymusić odpowiadający sobie pokój przy pomocy ostrego cięcia swojego zwycięskiego miecza.

Obecne nowe wysiłki zbrojeniowe, które podejmuje naród włoski nie są niczem innem, jak ostatnią wojną o niezawisłość.

„Malta dla Włoch“

Uroczystości rocznicy powstania maltańskiego w Rzymie.

= **Rzym,** 10 czerwca. **W 21-tą rocznicę krwawego czterodniowego powstania ludności maltańskiej, które wybuchło w dniu 7 czerwca 1919 roku na znak protestu przeciw gwałtom angielskim, odbyły się w piątek w Rzymie wielkie uroczystości, zorganizowane przez dwóch nacjonalistów maltańskich, zbiegłych z Malty.**

Ku czci bohaterów, poległych za wolność wyspy, poświęcono tablicę honorową oraz popiersie założyciela nacjonalistycznego ruchu na Malcie Mizzi'ego. Akt poświęcenia pomnika, w którym oprócz zastępcy sekretarza partji faszystowskiej Mezzasoma, wicegubernatora Rzymu, prezesa królewskiej włoskiej akademji, przewodniczących faszystowskich instytutów kulturalnych i innych przedstawicieli partji wzięli również udział liczni Maltańczycy, zamieszkali we Włoszech, zamienił się w spontaniczną manifestację wierności ludności Malty do macierzy włoskiej, przyczem wyrażono mocną wiarę, że zbliża się dzień wyzwolenia.

Uroczystości zakończyły się olbrzymiemi owacjami, przyczem wznoszono niemilknące okrzyki: „Malta dla Włoch!“

Prasa włoska podkreśla olbrzymi rozmach nowej ofensywy niemieckiej.

= **Rzym,** 10 czerwca. „Olbrzymi rozmach nowej ofensywy niemieckiej niezmiernie szybko rozbił linję obronną Weyganda“ — stwierdza wojskowy współpracownik „Messagero“, poczem pisze co następuje: „Naczelna komenda armji niemieckiej może obecnie z zupełną swobodą rozwijać swoje plany. **Francuzi stawiają wprawdzie w dalszym ciągu rozpaczliwy opór, jednak nic nie mogą poradzić wobec zalewających wszystko mas wojsk niemieckich, które nawet francuski komunikat wojskowy przyrównuje do bezprzykładnego potopu.** Obecnie wychodzi na jaw niższość francuskich jedynostek bojowych. Wszystko przemawia za tem, że najbliższe dni będą dla Francji niezmiernie ciężkie, a losy jej, jak oświadczył sam Reynaud, zależą od wyniku tej bitwy“.

„Popolo di Roma“ wskazuje na to, że w czasie tych potężnych zmagań na ziemi francuskiej Anglicy wyróżniają się swą nieobecnością. Znowu i tym razem Anglja stawia opór Niemcom do ostatniego Francuza. Wzamian za to prasa angielska zapewnia swego sprzymierzeńca francuskiego o swej „żywej sympatji“.

Tymczasem — stwierdza w dalszym ciągu dziennikarz włoski — w stolicy Francji mnożą się oznaki takiego podniecenia, jakie zwykło dawać się odczuwać w przededniu przewrotów. Rząd Reynauda usiłuje ratować sytuację optymistycznemi frazesami i ostremi zarządzeniami policyjnemi, wydawanemi na prawo i lewo.

„Tylko bez parlamentarnych hamulców“

„Journal des Debats“ domaga się „metod wojskowych“.

(::) **Rzym,** 10 czerwca. **Według doniesień z Paryża Leon Blum wystosował żądanie do premjera Reynauda zwołania parlamentu na nadchodzący tydzień, celem omówienia ogólnej sytuacji kraju w obliczu ofensywy niemieckiej.**

W związku z tem „Journal des Debats“ napomina premjera francuskiego, aby „nie dał wpływać na siebie nastrojami większości parlamentarnej“ ponieważ kraj potrzebuje takiego rządu, który jakkolwiek nie jest jeszcze wojskowym, to przynajmniej umiał sobie przyswoić wojskowego ducha i wojskowe metody.

Groteskowe widowisko przedstawia fakt, że w krytycznych godzinach tak głośno reklamowane demokratyczno-parlamentarne ustroje tracą w oczach w cenie, a w ich miejsce zaczyna się rozlegać coraz gołśniej wołanie o zastosowanie metod autorytatywnych, zwyczajnie obrzucanych obelgami.

Z dnia na dzień

= **Kraków,** 10 czerwca.

Za kulisami bitwy przed Paryżem. Podczas kiedy naczelna komenda armji niemieckiej — jak zwykle w pierwszych dniach każdej nowej ofenzywy — jest niezwykle wstrzemięźliwa w podawaniu do publicznej wiadomości uzyskanych przez siebie sukcesów, oficjalne francuskie biuro Havasa uznało za konieczne przygotowanie już teraz ludności Francji **na nową, straszną klęskę wojsk francuskich przed Paryżem.** Ajencja francuska przyznaje się do przełamania linji Weyganda i mówi o niesłychanej gwałtowności ataków niemieckich, które są **straszniejsze od najcięższych bitew w czasie wojny światowej.** Ponieważ komunikaty Havasa muszą przejść przez cenzurę francuskich władz wojskowych, nie można mieć wątpliwości, że francuski sztab generalny zdaje sobie jasno sprawę z beznadziejności sytuacji i uważa, że nadszedł moment **przygotowania narodu francuskiego na porażkę w wielkiej rozstrzygającej bitwie o Paryż.**

Poza kulisami tej bitwy przybiera równocześnie na sile kryzys moralny o decydującem znaczeniu. Rząd francuski wobec rozpaczliwej sytuacji wojsk francuskich i bezpośredniego zagrożenia Paryża zwrócił się z apelem o pomoc do rządu angielskiego, prosząc o przysłanie do Francji nowego angielskiego korpusu posiłkowego. **Rząd angielski odmówił jednak temu żądaniu i zakomunikował, że wojska angielskie są konieczne dla obrony samej Anglji.** Anglja myśli więc i tym razem wyłącznie tylko o własnem bezpieczeństwie i po „bohaterskim odwrocie wojsk angielskich“ z Flandrji pozostawia swojego sprzymierzeńca francuskiemu własnemu losowi, podobnie jak w swoim czasie pozwoliła w osamotnieniu krwawić się Polakom, Norwegom, Holendrom i Belgom.

Ani jedna dywizja angielska nie bierze obecnie udziału w walkach we Francji! Zrozumiałe jest samo przez się, że tego rodzaju zdrada wywołała we Francji **nową falę ogromnego rozgoryczenia.** Angielski generał Gort był zmuszony pofatygować się osobiście do Paryża, aby złożyć czynnikom francuskim wyjaśnienie postępowania Anglików. Wyjaśnienie to jednak prawdopodobnie chybiło celu, ponieważ dobrze poinformowane koła neutralnych cudzoziemców w Paryżu stwierdzają, iż w toku obrad angielsko-francuskich dochodziło do ostrej wymiany zdań, a w **stosunkach angielsko-francuskich nastąpiło niezwykłe zaostrzenie.** Tymczasem naród francuski patrzy z przerażeniem na przebieg wydarzeń, gdyż czuje on wyraźnie dopiero teraz, że jego własny rząd zdradził go bez skrupułów wiarołomnej Anglji.

Ludność Cypru burzy się przeciw Anglikom.

(::) **Rodos,** 10 czerwca. **Pod naciskiem ostatnich wypadków nastroje wśród ludności Cypru zwracają się coraz wyraźniej i jawniej przeciw Anglikom.**

Władze angielskie widziały się zmuszone zakazać audycyj radjowych we wszystkich kawiarniach, restauracjach i wogóle we wszystkich miejscach publicznych.

Powodem tego zarządzenia był fakt, że na każdym kroku puszczano na głośniki wiadomości zagranicznych radjostacyj w języku greckim. Ludność wyspy z żywem zainteresowaniem śledzi sytuację, która z dnia na dzień staje się cięższa dla Anglji i pragnie być o niej jaknajdokładniej informowana.

Japoński dziennik podnosi celność bombowców niemieckich.

(?) **Tokio,** 10 czerwca. **Japoński dziennik „Asahi Szimbun“ w sprawozdaniu na temat niemieckiego ataku lotniczego na Marsylję, pisze z najwyższemi pochwalami o znakomitej celności bombowców niemieckich.**

Atak samolotów niemieckich był skierowany wyłącznie na znajdujące się w porcie okręty angielskie i francuskie, — podczas gdy okręty neutralne, wśród nich japoński parowiec „Nagara Maru“ pozostały nienaruszone. Francuski parowiec pasażerski „Gouraud“ został bombami podpalony, a również inne okręty mocarstw zachodnich poniosły poważne uszkodzenia. Wśród ludności Marsylji atak lotniczy wywołał olbrzymie zaniepokojenie, zwłaszcza że okazało się przy tej sposobności, że obrona przeciwlotnicza zupełnie zawiodła.

Niemiecko-szwedzkie rokowania handlowe.

(!!) **Berlin,** 10 czerwca. W czasie od 28 maja do 6 czerwca odbywały się w Berlinie niemiecko-szwedzkie rokowania gospodarcze na temat dostosowania wzajemnej wymiany towarowej do obecnej nowostworzonej sytuacji. Rokowania prowadzone były przez komisje reprezentujące oba rządy.

Gratulacje Adolfa Hitlera dla króla rumuńskiego.

(!!) **Berlin,** 10 czerwca. Adolf Hitler przesłał w drodze telegraficznej swoje życzenia do J. K. Mości króla Rumunji z okazji 10-tej rocznicy jego wstąpienia na tron.

Gratulacje dla Hitlera od prezydentów Protektoratu i Słowacji.

(§§) **Berlin,** 10 czerwca. Prezydent protektoratu Czech i Moraw dr. Hacha oraz prezydent Słowacji dr. Tiso wysłali do Adolfa Hitlera z okazji zwycięstwa niemieckiego w Belgji i Francji północnej depesze z wyrazami podziwu, a równocześnie w imieniu swoich narodów z serdecznemi gratulacjami. Hitler za obie depesze podziękował również telegraficznie.

Niesłychana siła wybuchowa granatów niemieckich.

Oświadczenie pewnego oficera francuskiego.

(!) **Sztokholm,** 10 czerwca. Sprawozdawca berliński dziennika „Altonbladet“ przynosi treść rozmowy, jaką pewien wołski generał, biorący jako obserwator udział w walkach we Francji, odbył z pewnym francuskim oficerem wziętym do niewoli.

Francuz ten oświadczył, że **wskutek ciężkich błędów strategicznych zaprzepaszczony został najlepszy materjał ludzki Francji i jej najcenniejszy techniczny materjał wojenny. Bitwa we Flandrji stanowi nietylko klęskę armji francuskiej, ale również porażkę polityków francuskich.**

Ponadto korespondent szwedzki donosi, że miał sposobność naocznie przekonać się o niesłychanej sile działania granatów niemieckich przeciwk wieżom pancernym.

Wzrastające niebezpieczeństwo powodzi w Jugosławji.

(!) **Belgrad,** 10 czerwca. **Powodzie i wylewy w poszczególnych okolicach Jugosławji przybierają coraz większe rozmiary.**

W okolicy Wielkiej Gradyski 10.000 morgów bardzo urodzajnych pól stoi pod wodą. Wylewy w zachodniej Bośni i wschodniej Serbji nie przestają mieć katastrofalnych rozmiarów. Również z południowej Serbji donoszą o groźnych wylewach. Dunaj i Sawa wzbierają w dalszym ciągu.

Ameryka — kraj złota.

Nowy Jork, 10 czerwca. **Nowojorski bank związkowy otrzymał w tych dniach drogą przez Kanadę większy transport złota, przeważnie w sztabach, wartości 200 miljonów dolarów.**

Jest to jedna z największych przesyłek, jaką kiedykolwiek bank ten otrzymał. Urzędnicy banku zachowują ścisłą dyskrecję co do miejsca, z którego skarb ten przybył, lecz koła finansowe — według komunikatów „Associated Press“, są zdania, że przesyłka ta przybyła z Anglji.

KRONIKA.

Nowy Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora.

= **Kraków,** 10 czerwca. Ostatni Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora, część II. Nr. 41. z dnia 7 czerwca 1940 r. zawiera: 1) postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 22 lutego 1940 r. **o zwalczaniu chorób płciowych** w Generalnem Gubernatorstwie, zarządzenie Nr. 2 kierownika urzędu gospodarowania metalami w Generalnem Gubernatorstwie **o zużytkowaniu metali** w postaci pozostałości fabrykacyjnych i odpadków, zarządzenie **o ograniczeniu rozpiętości cen w detalicznym handlu obuwiem** w Generalnem Gubernatorstwie, zarządzenie kierownika urzędu uprawy rolnej o **księgowości rolnej** w Generalnem Gubernatorstwie, obwieszczenie o **hurtownikach staremi metalami** w Generalnem Gubernatorstwie.

Numer Dziennika Rozporządzeń można nabywać w administracji Kraków I. skrytka pocztowa 110. Abonenci mogą wpłacać prenumeratę na pocztowe konto czekowe Warszawa Nr. 400.

Ukończenie akcji wymiany uchodźców.

Kraków, 10 czerwca. **Aby uniknąć niepotrzebnych zapytań i próśb, ponownie komunikujemy, że cała akcja wymiany uchodźców między Generalnem Gubernatorstwem a Rosją Sowiecką została ukończona i to zarówno jeśli chodzi o powrót uchodźców z Generalnego Gubernatorstwa do Rosji jak i z Rosji do Generalnego Gubernatorstwa.**

Wszystkie zatem prośby i podania, składane do wszelkich urzędów nie będą rozpatrywane i składanie ich jest bezcelowe.

Nowa przesyłka Amerykańskiego Czerw. Krzyża dla polskiej ludności.

Warszawa, 10 czerwca. **Do Warszawy przybyło 48 wagonów środków żywności, ufundowanych przez Czerwony Krzyż Amerykański. Przesyłkę tę oddano do dyspozycji polskiemu Komitetowi Pomocy, który obecnie zajmie się jej rozdziałem między potrzebujących pomocy.** W przesyłce amerykańskiej znajdują się środki żywności wszelkiego rodzaju a więc słonina, mąka, ryż, kakao, cukier i t. d.

Zaznaczyć przytem należy, że akcja polskiego Komitetu Pomocy popierana jest jaknajenergiczniej przez władze niemieckie, które udzielają koniecznej pomocy.

Pies przeszkadza w okradzeniu kościoła.

Warszawa, 10 czerwca. Onegdaj złodzieje próbowali się włamać do kościoła św. Trójcy w Warszawie. Na szczęście **dzwonnik kościelny został przebudzony ujadaniem psa** i zdołał zapobiec poważniejszemu okradzeniu kościoła.

Mimo to, zanim dzwonnik ten dostał się do kościoła, złodzieje zdołali ukraść sześć puszek ze składkami i osiem świec z ołtarza. Przybycie dzwonnika uniemożliwiło jednak złodziejom skradzenie monstrancji oraz pozłacanej skrzyni. Złodzieje dostali się do kościoła przez włamanie się do bocznych drzwi.

Skazanie bandyty w Warszawie.

Warszawa, 10 czerwca. **Sąd specjalny w Warszawie skazał na 10 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat 19-letniego Jana Markusa ze Sulejówka.**

Skazany, przy pomocy towarzysza, który zbiegł, wskoczył w lutym b. r. na stacji Mirnia do jadącego pociągu i skradł plecak z bańkami nafty, którego właściciela po zabraniu mu 1000 zł., papierośnicy i innych kosztowności, obydwaj bandyci pobili i wyrzucili z pociągu. Bandyta został pochwycony na dworcu w Mieni przez żołnierzy i oddany w ręce policji.

Krwawy dramat pod Warszawą.

Warszawa, 10 czerwca. Wieś Markowa pod Grodziskiem Mazowieckiem była widownią krwawego dramatu, którego przebieg przedstawia się następująco: 25-letni **Czesław Brysiak,** syn rolnika z Markowej, poznał przed rokiem córkę swej sąsiadki 19-letnią **Wandę Jaglińską.** Ponieważ matka dziewczyny dowiedziała się, że Brysiak cieszy się bardzo złą opinją, przeto zabroniła córce utrzymywania tej znajomości. Brysiak nie chciał jednak o tem nic słyszeć.

Onegdaj przybył on do chaty Jaglińskich pod pozorem, że chce z obydwoma udać się na spacer. Wyszedłszy na pola Brysiak zażądał od matki swej wybranej definitywnej odpowiedzi. Gdy matka kategorycznie oświadczyła, że w żadnym wypadku nie zgodzi się na małżeństwo córki z Brysiakiem, ten **wyjął z pod marynarki bagnet, który posiadał jeszcze z czasów swej służby w wojsku i zatopił go w piersi Wandy Jaglińskiej. Nieszczęśliwa dziewczyna padła martwa na ziemię.** Matka rzuciła się ku zwłokom córki, myśląc, że uda się jej jeszcze uratować dziewczynę, w tej samej chwili **morderca zadał jej dwa ciosy bagnetem w brzuch i jej w piersi, poczem zbiegł.**

Zawezwana na miejsce wypadku policja zdołała jeszcze otrzymać od ciężko rannej Jaglińskiej o mordercy, poczem nieszczęśliwa matka zemdlała. Ciężko ranną odwieziono do szpitala.

Przedsiębiorstwa rolne od 100 ha wgórę są obowiązane do prowadzenia ksiąg rolnych.

= **Kraków,** 10 czerwca. **Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora, część II, Nr. 41 z dnia 7 czerwca 1940 r. zawiera zarządzenie kierownika urzędu uprawy rolnej z dnia 31 maja 1940 r. o księgowości rolnej w Generalnem Gubernatorstwie.**

Zarządzenie to postanawia, że przedsiębiorstwa rolne o powierzchni użytkowej 100 ha i więcej oraz przedsiębiorstwa, podlegające nadzorowi gospodarczemu urzędu uprawy rolnej są **obowiązane do prowadzenia prawidłowych ksiąg rolnych.** Wprowadzenia księgowości należy dokonać do dnia 1 lipca 1940 r.

Księgi mają być prowadzone zgodnie ze wskazówkami i wytycznemi „Centralnego Biura Rachunkowości Rolnej dla obszaru Generalnego Gubernatorstwa" w Krakowie. Biuro to wykonuje następujące zadania:

1) normuje księgowość rolną oraz organizację biur rachunkowych,

2) kontynuuje prace biur rachunkowych dotychczasowych polskich izb rolniczych,

3) sprawuje nadzór nad biurami rachunkowemi w Generalnem Gubernatorstwie,

4) zużytkowuje statystycznie materjał księgowy, uzyskany przez biura rachunkowości rolnej dla celów związanych z gospodarką rolną.

Prace związane z prowadzeniem ksiąg w przedsiębiorstwach rolnych może wykonywać tylko Centralne Biuro rachunkowości rolnej dla obszaru Generalnego Gubernatorstwa, oraz jego oddziały, tudzież biura rachunkowe przez nie upoważnione i podlegające jego wskazówkom.

Powyższe zarządzenie weszło w życie z dn. **1 czerwca 1940 r.**

Ustalenie rozpiętości cen w detalicznym handlu obuwia.

W numerze Dziennika Rozporządzeń Generalnego Gubernatora część II Nr. 41 z dnia 7 czerwca 1940 r. ukazało się zarządzenie kierownika Wydziału kształtowania cen przy urzędzie Generalnego Gubernatora z dnia 28 maja 1940 r. o ograniczeniu rozpiętości cen w detalicznym handlu obuwiem w Generalnem Gubernatorstwie.

Zarządzenie, powołując się na rozporządzenie o kształtowaniu cen z dnia 12 kwietnia 1940 r., postanawia, że **przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe zajmujące się na obszarze generalnego gubernatorstwa detaliczną sprzedażą gotowego obuwia, nie mogą z natychmiastową mocą obowiązującą liczyć wyższych cen od przewidzianych w obecnem zarządzeniu. Obojętnem jest przytem** czy obuwie pochodzi z własnego warsztatu, czy od hurtownika, albo czy wyrób nastąpił w Generalnem Gubernatorstwie, czy też poza jego granicami. **Postanowienie obejmuje wszelkiego rodzaju obuwia bez wyjątku, w szczególności więc także obuwie wyrobione częściowo lub w całości z innych materjałów niż skóra, jak np. z gumy, drewna, lub materjałów tekstylnych.**

Detaliczny sprzedawca obuwia po nabyciu towaru od wytwórcy może do ceny własnej doliczyć dodatek w następującej rozpiętości:

Przy cenie zakupu:

do 20 zł — 35 proc.; od 20.01 do 25 zł — 30 proc.; od 25.01 do 30 zł — 25 proc.; od 30.01 do 40 zł — 20 proc.; powyżej 40 zł — 15 proc.

W wypadku zakupienia towaru przez detalistę u hurtownika wymienione powyżej dodatki zmniejszają się o 1/5, to znaczy np. z 35 proc. na 28 proc. Ustalonych granic dodatku nie wolno przekraczać.

Za cenę zakupu uważa się cenę policzoną detaliście loco fabryka, względnie skład hurtowy po potrąceniu ewentualnych rabatów, jednak z wyłączeniem skonta. Z dodatku do cen należy pokryć wszelkie koszta, jak podatek obrotowy, opakowanie, zwózkę, przewóz, ogólne koszta przedsiębiorstwa itd.

Wytwórcy i hurtownicy obuwia zobowiązani są przy dostawie wystawić detaliście rachunek z wyszczególnioną wyraźnie ceną zakupu. **Rachunki te detalista winien w porządku przechować i na żądanie przedstawiać osobie upoważnionej do kontroli cen.**

Każdą parę obuwia należy zaopatrzyć w etykietę uwidaczniającą cenę sprzedaży, ustaloną w myśl niniejszego zarządzenia oraz numer rachunku fabryki względnie hurtownika. Odnosi się to również do obuwia, znajdującego się w sklepie detalisty w kartonach.

Zezwoleń na wyjątki od powyższych norm może udzielić tylko kierownik wydziału kontroli cen przy szefie okręgu.

Wszystkie powyższe postanowienia nie dotyczą obuwia, wykonanego przez rzemiosło szewskie dla poszczególnych osób na miarę.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 10 **czerwca 1940 r.**

NIEUDAŁA PRÓBA ZŁODZIEJSKA. W niedzielę rano strażnik towarzystwa „Obhut" przyłapał dwóch młodych ludzi, którzy usiłowali włamać się do sklepu spożywczego przy pl. Szczepańskim. Złodzieje zostali odprowadzeni na komisarjat policji.

KOLEJKA JABŁONNA - KARCZEW POD WODĄ. Skutkiem nagłego przyboru wody na Wiśle pod Warszawą, tory kolejki Jabłonna—Karczew zostały zalane wodą. Narazie nie stwierdzono poważniejszych szkód.

WODA NA WIŚLE OPADA. W niedzielę 9 bm. stan wody na Wiśle pod Krakowem wynosił minus 212, w poniedziałek opadł do minus 223. W tym samym okresie stan wody w Zawichoście obniżył się ze stanu plus 200 do stanu plus 188.

Co grają w kinach?

KINO „ADRIA", Starowiślna 21: **„Złodziejka"** — nadprogram: Aktualny tygodnik dźwiękowy.

KINO „ATLANTIC", Stradom 15. **„Nasza czwórka"**. W gł. rolach: Ingrid Berbman, Hans Söhnker.

KINO „ŚWIT", Straszewskiego, na ogólne żądanie nadal: **„Sportowiec mimo woli"** z Adolfem Dymszą.

WESOŁY KĄCIK.

RÓŻNICA.

— Co ja słyszę, pańska córka podobno wychodzi zamąż za zwykłego buchaltera?

— Przepraszam, to nie jest wcale zwyczajny, to jest podwójny amerykański buchalter, ze skróconą rachunkowością...

JOANNA CZARKOWSKA.

Zwątpienie

21)

Stopniewski z żalem popatrzył na dyrektora, jakby zawiedziony, jak gdyby to chodziło o jego podróż.

...pan pojedzie ze mną — dokończył.

Stopniewski osłupiał ze zdumienia. Nie rozumiał, czy to żart, czy ma brać poważnie tę całą decyzję, zaczął się jąkać, bełkotać słowa radości, wątpliwości, które mu tamowały krtań.

Turoń — ostatecznie pal djabli cały interes, napracowaliśmy się obydwaj uczciwie i należy się nam odpoczynek na swoich śmieciach. Tak! na swoich śmieciach, zaśmiał się gorzko. Tylko dyspozycje należą do pana, proszę zatelefonować też do mnie do domu, aby mi wszystko przygotowali do drogi, a i pan też... Biorę pańską podróż na swój koszt, jako mego sekretarza. Nie, nie... niech pan nie oponuje, tak postanowiłem i koniec.

Wstał z fotela energicznie, podniecony własną szybką decyzją, ale Stopniewski jeszcze nie wierzył, stał naprzeciw niego i pytał: Na serjo ta propozycja? To nie są kpiny?! Wdzięczność... wdzięczność, ale nie! To niemożliwe! Przecież pierwsza myśl była odradzić dyrektorowi ten wyjazd, konferencja taka ważna w banku na czwartek, a wtorek...

Chciał biec do swego pokoju, aby przynieść te wszystkie notatki, te ważne zapiski, cyfry, dzienniki, polecenia, ale Turoń położył mu rękę na ramieniu.

— Dość! Dość!... Niech pan mi szczerze powie, tak między nami po męsku., czy gdyby jego, to znaczy Turonia, dyrektora firmy trafił teraz szlag, czy to zahamowałoby interesy?! Czy pieniądz okrągły, lepki, połyskliwy przestałby się toczyć?!...

— Co też pan dyrektor...

— A jeśli zahamowany jest cały zapał, jeśli odmawia posłuszeństwa ustrój nerwowy, jeśli niczego się przed sobą nie widzi, żadnego celu...

— Jakto?! A biura? Fabryka?...

— Czy to dla pana byłby wystarczający cel? Jeśli chodzi o pracę, dobrze! Ale dla samego siebie, czy fabryka może stanowić cel osobisty poza ewntualnie chorobliwą ambicją zostania Krezusem? A coś dla duszy? dla serca?... — zawahał się przy ostatniem słowie.

— No oczywiście, ale ja mam moją... żonę.

— Aha!

Chciał pewnie powiedzieć „kochaną, najmilszą żonę", powiedział moją, że Turoniowi zrobiło się aż nieprzyjemnie. Ogarnęła go znów zazdrość... moją żonę — powtarzał. Nie! już nie wysiedzi tutaj dłużej ani dnia!

— Tak, tak, ja rozumiem, ale poco pan przyjechał do Ameryki? — zapytał Turoń podniecony do najwyższego stopnia, i nie czekając odpowiedzi Stopniewskiego, mówił dalej:

— ...Otóż ja panu powiem, ponieważ pan jako inteligent, przytem doktór praw in spe, nie może niczego zrozumieć z polityki, dyplomacji, handlu, finansów, praw — jeśli pan nie zna powiedzmy New York'u. Ale jak powiedział Lenin, New York jest „wielką, powszechną fortecą kapitalizmu i reakcji".

Ja tę reakcję rozumiem osobiście, indywidualnie, czuję ją na sobie i jestem strasznie zmęczony...

Męczą moje oczy te tysiące stylów, światło, ruch, ani kawałka cienia, ani jednego drzewka, wszystko wyzyskane, natura wykreślona. Budzę się szumem Broadway'u, czy Manhattan'u, ale nie jak w kraju, ćwierkaniem wróbla z kasztana naprzeciw. Telefon działa na mnie jak broń automatyczna, ludzie nie umieją chodzić, tylko wskakują z zielonej taksówki do auta w paski, zażywają się, ktoś upada, zabierają go — życie idzie dalej. Tempo! Elektryczność! Przeładowanie elektryczności, jak ktoś powiedział, że tu „człowiek rozbiera się w nocy pośród iskier trzeszczących na ciele, jak robactwo".

Czy spleen to jest to samo, co ta wściekła chandra nowojorska, którą się zabija cocktail'ami, jak czyhającą z każdego drapacza hydrę? Nie! Nie! Ani chwili! Wspaniała Wall-Street-Mekka pieniądza nie ma już dla mnie uroku.

— Zdecydowałem, pan pojedzie ze mną — skończył Turoń głosem nie poddającym możliwości sprzeciwu.

Stopniewski myślał to samo, czuł podobnie, nie trzeba mu było tego dwa razy powtarzać, „jak pan dyrektor sobie życzy" — i wyleciał z gabinetu bojąc się, aby decyzja nie została cofnięta.

Przygotowania nie zabrały wiele czasu. Turoń miał stosunki wyrobione i znajomości pewne. Stopniewski załatwiał sprawy paszportowe, gorączkował się tak, jak wtedy, gdy miał tu przyjechać. Chciał początkowo nadać depeszę o przyjeździe, ale się rozmyślił. Najmilsze są takie niespodzianki. Ten dyrektor swoją drogą jest nadzwyczajny. Naprzód ta niespodziewana oferta, a teraz wyjazd, ale co mu tak nagle strzeliło do głowy?! wypocząć... i akuratnie w Europie? Pewnie ma rodzinę, krewnych, zresztą co w kraju to w kraju. Djabli nadali te stosunki amerykańskie. Tutaj człowiek żyje wiecznie, jak w ukropie, zupełnie tak, jakby na interesach i pieniądzach świat się kończył.

Już New York go nie zobaczy, szkoda mówić!

Myśli mu się kotłowały w głowie coraz milsze, coraz bliższe tego momentu powitania.

Obładowani pieniądzmi, wyruszyli, żegnając bez żalu, niewdzięcznie New York.

XI.

Podróż odbywali obydwaj z nietajoną gorączką. Kiedy przybyli rankiem do Gdyni, Turoń kupił samochód, gdyż nie miał cierpliwości do jazdy pociągiem i zatrzymywania się na każdej stacji. Zaproponował Stopniewskiemu wspólną podróż tembardziej, że jechali w jednym kierunku, do tego samego miasta, co ten przyjął z radością, mając nadzieję, że prędzej będzie u celu.

Turoń wyżywał swoje niepokoje na maszynie, jechał z nieprawdopodobną szybkością, niezmordowany pomimo niewyspania i natężonej uwagi z racji prowadzenia samochodu. Jechali prawie cały czas w milczeniu. Turoń widział przed sobą perspektywę gościńca, ale nie mógłby określić, jakie mijali wsie i miasta, ile razy tankował benzynę i czy wogóle coś jadł.

W myślach przeskakiwał z jednej ostateczności w drugą. Widział siebie szczęśliwym i ufnym u boku Elżbiety, jak w pierwszym roku małżeństwa. Słyszał jej głos w pieszczotliwych poszeptach wiatru muzykę w jękliwym śpiewie drutów telefonicznych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

O Kaźmierczaku Florian'e
z Grodna

proszę o jakąkolwiek wiadomość. — Irena Kaźmierczak, Warszawa, Puławska 16, m. 9. 1308k

Szofer

do samochodu dla dostaw towarowych, zdolny fachowiec na stałą posadę, poszukiwany. Pewna znajomość niemieckiego pożądana. Zgłoszenia osobiste, albo pisemne: **F-a Schöndorfer, Skarżysko-Kamionna** Piłsudskiego 78/I. 19004

Wolne posady

PRZYJMĘ
zaraz kucharza, zdolną siłę: Karmelicka 17, Kraków. 18993

MANICURZYSTKA
potrzebna. Kraków, Kościuszki 78. 19044

KORESPONDENTKA
polska, stenografja, maszynopismo, znajomość niemieckiego — znajdzie pracę w poważnej polskiej firmie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 18792". 18792

GARBARSKA KORA
(świerkowa, dębowa), Uprawniona firma poszukuje agentów zakupu pracujących w tym kierunku przed wojną, — dystryktach: Krakowski, Lubelski, Radomski. Oferty pod „Nr. 18867 Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18867". 18867

KWALIFIKOWANI
w wyrobie galanterii ze sztucznej masy (galalit) — poszukiwani. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 18887". 18887

POSZUKUJĘ
chłopców i dziewcząt od lat 14 do 16, do sprzedaży gazet. Zgłoszenia: Prokocim, Piłsudskiego Nr 7a, lub też do Gońca Krakowskiego — zgłaszać się w kiosku Zawadzki. 18982

CHŁOPIEC
do praktyki piekarskiej potrzebny: Kraków, Topolowa 34. 18983

ZDOLNA
panna do szycia sukien potrzebna zaraz: Rzeszut, Zacisze 6. 18959

POSZUKIWANY
natychmiast urzędnik Polak, aryjczyk, uzdolniony deklarant celny, znający dokładnie manipulację kolejowo - celną, władający w mowie i piśmie językiem niemieckim. Oferty z życiorysem i podanie referencji adresować do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 18956" 18956

KRAWCA
samodzielnego przyjmę natychmiast: Zaleskiego 18. 19015

SŁUŻĄCA
z bardzo dobrem gotowaniem i świadectwami do dwóch osób przyjmę. B. dobre warunki. Zofia Horodyńska, Gorlice. 18634

Posad poszukują

DWIE
bufetowe z długoletniemi świadectwami i praktyką z pierwszorzędnych kawiarń i restauracyj — poszukują posady. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 18966". 18966

KWALIFIKOWANA
pielęgniarka do niemowląt poszukuje zaraz posady. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 18967". 18967

ROLNIK-
fachowiec, energiczny, lat 34, wykształcenie średnie, duża praktyka, specjalność gleby ciężkie, fachowa obsługa traktorów, młocarń, kotłów, maszyn żniwnych, remontów domowych, znajomość księgowości rolniczej — przyjmie stanowisko w powyższym zakresie na ordynarję — wymagania skromne. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18972". 18972

SAMODZIELNY BUCHALTER
zna język niemiecki, poszukuje stałego zajęcia. Adres: J. Strzelecki, Szczucin, stacja wąskotorowa. 1322k

LEKARZ DENTYSTA
Pomorzanin, włada niemieckim, szuka posady. — Józef Skonieczka, Rzeszów, — Krakowska 8, — m. 4. 1320k

AGRONOM
kawaler, lat 30, uchodźca z terenów rosyjsk., 8-letnia praktyka, sumienny, pracowity poszukuje odpowiedniej pracy (nawet jako siła pomocnicza). Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1316k". 1316k

STUDENT
IV roku medycyny poszukuje zajęcia. Skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia: Aksamitówka, Łańcut, Podwale. 1321k

Kupno

POTRZEBUJĄCY PRĘDKO PIENIĘDZY
sprzeda każdą rzecz codzień: — Miodowa 39/8, II piętro. 18968

APARAT
elektryczny do spawania, frezarkę i rewolwerówkę kupi Fabryka Maszyn „Molitor", Wawrzyńca 26. 18976

KUPIĘ
domek lub małą willę — Kraków lub okolica, bez pośrednictwa. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18981" 18981

KUPIĘ
rower damski: — Tomasza 33, m. 10. 18955

ZNACZKI
pocztowe polskie i zagraniczne kupuje „Polonia" Karmelicka 21 a. 19000

SZAFY, STOŁY,
łóżka, krzesła, lustra, jadalnie, sypialnie, gabinety oraz wszelkie urządzenia domowe kupuje, płaci najwyższe ceny gotówką! — Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 19019

KUPIĘ
wilczka rasowego młodego po ostrych rodzicach, scotsch-terriera. Zofia Horodyńska, Gorlice. 18635

„GENERALGOUVERNEMENT"
kompletne serje kupuję. Gotfryd, Basztora 18. 17655

PRZEDMIOTY
ze złota i srebra kupuje Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, św. Tomasza 30. 18222

STARE ZĘBY,
mostki, korony kupuje i przerabia: Zakład dentystyczny, Dietla 60. 17972

GARDEROBĘ NOSZONĄ
męską kupuję, płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu: Józefa 22, sklep narożny. 18375

MASZYNY
do szycia używane, kupuje Krischer, Zwierzyniecka 6. 19012

NOSZONE
ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę kupuje: Gazowa 11/14. 19020

BIŻUTERJĘ
złotą kupię, najlepiej zapłacę, ulica Jabłonowskich 7, m. 4, godz. 11—1, — 3—6. 19046

MARKI
pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", Rynek 9. 19047

KUPUJĘ
noszoną garderobę, płacę dobrze. Starowiślna 54/24. 19049

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ,
obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny. Kraków, Starowiślna 54, IV piętro, mieszkanie 20, front. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 19050

MATERJĘ
na ubranie, kostjum, bieliznę kupię. Ulica Jabłonowskich 7 — m. 4. 19045

KUPIĘ
w dobrym stanie Kaspra łuszczarkę dynamo. Drewniak, Błażowa, Rzeszów. 1315k

ZŁOTE
przedmioty, stare zęby, srebro kupię: Długa 27, oficyna, parter, m 12a. 18723

PASY
parciane, skóra, używane, nowe, kupię większą ilość. Podać cenę. Nowy Sącz, Mickiewicza 9. 1305k

DOMEK —
willę, możliwie komfortową, z ogrodem, lub parcelę uzbrojoną, w dobrem położeniu, przy tramwaju, najchętniej na Woli Justowskiej — kupię zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18932". 18932

FILATELISTOM
najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37 18026

GOTÓWKĄ
płacimy za wszelkie maszyny, meble, ubrania oraz inne przedmioty. Przyjmujemy również do komisowej sprzedaży, duża wystawa, — szybka sprzedaż „Komis", plac Dominikański 4. 18938

ZŁOTE,
srebrne przedmioty kupuję. Kraków, Pierackiego 5/2, 10—1½ i 4—5. 18934

KUPIĘ
każdą realność, miejscowość obojętna. Kraków ul. Szczepańska 3 m. 5, 11—13. 18905

KUPIMY ZARAZ
parcelę morgową przy szosie warszawskiej w pobliżu Krakowa, suchą, z południową wystawą i długim frontem. Oferty i zgłoszenia osobiste: „Universal", Starowiślna 28, telef. 127-37 i 127-38 od 9—1 i od 3—6. 18915

PIENIĄDZE
natychmiast! — kamienice, wille, parcele kupuje biuro „Informator", — Kraków, Pijarska 19. 1265k

URZĄDZENIE CEGLARSKIE
(prasa, gniotownik, motor elektryczny) kupimy. Agromechanika, Kraków, Filipa 13 18960

Sprzedaż

LISA
srebrnego sprzedam. Wiadomość: Topolowa 33, — sklep. 18951

OKAZJA!
Kostjum damski czarny, smokingowy, na szczupłą osobę sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18970". 18970

SPRZEDAM
okazyjnie 2 gobeliny francuskie oraz futro męskie: Sklep komisowy, Anny 4. 18974

MASZYNĘ
do pisania Remington sprzedam — oglądać można: Zamenhofa 10, m. 9, godz. 17—18. 18978

PLANDECKĘ
prawie nową — sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18984". 18984

PIANINO
marki Thürmer, szafa jasna zakopiańska, potrójna, do sprzedania: Lea 20, m. 2. 18986

MASZYNĘ
do szycia sprzedam: Krowoderska 19/9. 18990

HACZYKI
do rybołówstwa, igły, szydełka, haftki, galanterję dostarcza: Dom Handlowy Jasiński, Kraków, Rynek Gł. 26, I p. 18992

MASZYNA
„Singera" damska, w bardzo dobrym stanie — do sprzedania: Zamojskiego 5, Podgórze. 18947

UBRANIE,
palto, tapczan — sprzedam. Starowiślna 21, m. 8. 18537

FUTRO
źrebce francuskie, popielice, trencz sprzedam. Starowiślna 21, m. 8. 18538

ZNACZKÓW
pocztowych wielki wybór. Zniżka cen 20%. Tydzień propagandowy. — EN-A-EM, Karmelicka 58. 18678

ROWER
sprzedam: Michałowskiego 15/26. 18948

SPRZEDAM
sypialnię oraz inny sprzęt domowy: Lubicz 19/13, wyjście róg Strzeleckiej. 18950

FILATELIŚCI!
odwiedzajcie nowo otwarte biuro filatelistyczne. — Sprzedaję tanio, płacę najwyższe ceny: Jagiellońska 6a/7. 18973

LEITZA
Filoy do powiększeń sprzedam. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18954" 18954

KURTKĘ
źrebce bronzowe, nakrycie stołowe kuchenkę gazową obrus na 12 osób sprzedam. Starowiślna 12/22. 18901

SPRZEDAM
kilim, — płaszcz damski, zarzutkę męską, ubranie, sukienkę, białe spodnie, kapę na stół. Starowiślna 12/22. 18900

BIURKO
damskie, garnitur salonowy, stoły orzechowe rzeźbione, lustro, dywan, obrazy — sprzedam: Batorego 5, III p., m 8, między godz. 16 a 18. 18780

KILKA
Dieslów 6 KM. oraz lokomobile do 35 KM, dostarczy Reprezentacja Przemysłu Wielkiej Rzeszy, — Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 19025

UBRANIE
sportowe (wzrost niski), materjał pierwszorzędny sprzedam. Rynek Gł. 13, m. 14, — krawiec. 19040

PARCELĘ
słoneczną pod budowę willi w letnisku Lanckorona sprzedam. Wiadomość: Żuławskiego 8a/12. 19038

FUTRA, LISY
sprzeda Dom Handlowo - Komisowy, Szpitalna — róg Tomasza. 19023

UBRANIE
męskie do sprzedania: ul. Dolnych Młynów 9, m. 15, godz. 4—8. 19018

JADALNIĘ
czarną, dębową sprzedam: Sienkiewicza 12, m. 1. Wiadomość: 1—3 w południe. 18758

SPRZEDAŻ WĘGLA
Zamówienia: 12—14, oraz 19—20, Kraków, ul. Jul. Lea, 6b/2. 18772

FORTEPIAN
krzyżowy, najkrótszy, najnowszej konstrukcji sprzedam: Mikołajska 6, pierwsze piętro (4). 18323

PATEFON „GARRARD"
angielski, walizowy, pierwszorzędny, sprzedam: Mikołajska 6, I piętro 4). 18322

ŁÓŻKA
i inne meble sprzedam: Słowackiego 1, m. 5, 14—16. 18996

MASZYNĘ
„Singera" oryginalną, krytą, nową, sprzedam. — Dietlowska 97, m. 17, 4 piętro. 19005

MASZYNĘ
do endlowania dwuigłową sprzedam. Szlak 31/5. 18502

„OPASAN"
proszek do tuczenia **ŚWIŃ**, niezbędny w hodowli trzody, wyrobu Małopolskie Fabryki E. Matula, Kraków. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach, w Kółkach rolniczych i składach nasion. 1298k

SPRZEDAM
kupon na futro maringo, orygin. „Midelburg" bielsk., oraz piękną torbę damską jasną: Kolberga 8/1, godz. 3—6. 18957

SPRZEDAM
większą ilość worków jutowych. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18961". 18961

SPRZEDAM
elektrolux zupełnie nowy. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18962". 18962

KIOSK
i urządzenie rzeźnicze częściowo lub całość zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość: Grzegórzecka 31, m. 11. 18963

WÓZEK
dziecinny, głęboki Kon-Kon, do sprzedania: ulica Brodowicza 11, m. 1. 18989

Podania i prośby

oraz tłumaczenia na język niemiecki, przepisywanie, powielanie

A. Terlecka i A. Terlecki
Kraków, Florjańska 55.
1266k

SPRZEDAM
czarny garnitur mało używany — Kraków, Nowa Olsza, Jaworskiego 4, m. 6, od 6—8. 19002

MASZYNĘ
do szycia szafkową, nową, sprzedam: Starowiślna 14/2. 19006

KIT
oraz farbę, prima, sprzedam natychmiast: Siemiradzkiego 21/2 19024

WÓZEK
dziecinny, głęboki, do sprzedania: Wiślna 8, — u dozorcy. 19009

SPRZEDAM
patefon i rower damski w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Zakrzówek, Twardowskiego 82, — godz. 4—6. 19010

DOM
piętrowy, blisko tramwaju, sprzedem bez pośredników. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 19011". 19011

KOŃ
młody, ciężki, — wolny od poboru, do sprzedania. — Oglądać: Lanckorońska 4, godzina 14—15. 19014

ROWERY
damskie, męskie sprzedaje skład, ulica Dominikańska 3, m. 7, Kraków. 19026

SKLEP
z urządzeniem sprzedam: Kraków, Podzamcze 20. 19016

MAPY
aktualne z wszelkich terenów wysyła Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. Odsprzedam com rabat. 18629

SPRZEDAM
(codzień) rower, buty, kożuch, ubranie, zarzutkę, kuchenkę gazową, sukienkę czarną, bieliznę pościelową i wiele innych: Miodowa 39/8, II piętro. 18969

BECZKI
blaszane 100-litrowe, sprzedam: Kraków-Dębniki, Rolna 14, godz. 8—10. 18997

ZŁOTY
pierścionek, medalik sprzedam. Księcia Józefa 29/1, godz. 16—20. 19041

OKNA
nowe, drzwi, futryny, deski, piec miedziany i piec gazowy do łazienki sprzedam. Księcia Józefa 29/1. 19042

HARMONIĘ
pianową sprzedam albo zamienię za warszawską. Ul. Wodociągowa 18, Kopieo Kościuszki 19043

TRZY MORGI
sprzedam natychmiast ziemi, — powiat Bochnia. Las, rzeka na miejscu. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18832". 18832

OKAZYJNIE
trencz męski, — komplet damski, koc, opanki, czółenka, koszulę sportową. Wiadomość: Topolowa 33, sklep. 18952

KRAKÓW.
Kamienice, wille, parcele, majątki, gospodarstwa — sprzedaje „Informator", Pijarska 19. Załatwiamy szybko — solidnie! 1319k

Matrymonialne

KTÓRA
z pań — (panna, wdówka, rozwódka) dopomoże w uzyskaniu odpowiedniej pracy 30 let. kawalerowi agronomowi, przystojnemu brunetowi, uchodźcy z terenu okup. rosyjsk. — w zamian małżeństwo. Łask. zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1317k". 1317k

PRZYSTOJNA
blondyna, właścicielka dobrze prosperującego przedsiębiorstwa, posiadająca własne mieszkanie, bezdzietna wdówka, nawiąże korespondencję z kulturalnym, — przystojnym panem do lat 50 z odpowiednią gotówką celem powiększenia interesu. Cel matrymonialny. Poważne, nie anonimowe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18685". 18685

PANNA
lat 39, przystojna, szatynka, korpulentna, domatorka, znajomość handlu, skromna wyprawa — pozna matrymonjalnie kawalera — wdowca, chętnie prowincja. Zgłoszenia, możliwie z fotografją: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18999" 18999

KTÓRA
niezależna pani miła przyjmie do współpracy sep. b. urzędnika, — przystojnego, po 40, wzamian małżeństwo. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1313k". 1313k

Lokale

NOCLEGI:
Starowiślna 12/16, II p., oficyna. — Zgłoszenia do 22. 18722

MIESZKANIA, POKOJE
zgłaszajcie bezpłatnie do źródła mieszkaniowego: Karmelicka 17, biuro Jan Ropski - Szachowski, telefon 232-19 — założone 1910. 18773

NOCLEGI
solidnym: Krowoderska 55, m. 1. 18679

PRZEJEZDNYM
pokój niekrępujący: Pierackiego 23, m. 1. 18632

NIEKRĘPUJĄCEGO
pokoju czystego, umeblowanego lub nie, poszukuje urzędnik na stałej posadzie — Polak. Podać cenę: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1858". 18958

NOCLEGI
wygodne: Florjańska 3/8. 18979

POKOJU
kawalerskiego — osobne wejście, tylko w obrębie plant, szukam. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18985". 18985

WŁAŚCICIELE!
Zgłaszajcie wolne mieszkania bezpłatnie! Wynajmujemy natychmiast wypłacalnym lokatorom. Najstarsze Biuro Szachowska, Jagiellońska 10/6. 18946

PAMIĘTAJCIE,
że „Fiducia", — Florjańska 3, — dostarcza wypłacalnych lokatorów! Zgłaszajcie więc bezpłatnie mieszkania, pokoje. 19033

MIESZKANIE
4 pokojowe, pełny komfort w nowej kamienicy, do wynajęcia od 15 bm. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 19036". 19036

NOCLEGI!
śródmieście! — Krupnicza 14/5. 19039

Dziennikarz
jako redaktor
poszukiwany

Znajomość niemieckiego i polskiego języka w słowie i piśmie konieczna.

Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 1311k".

POWAŻNA
Instytucja polska poszukuje lokalu biurowego, 5—6 pokoi, śródmieście. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18793". 18793

SKLEPU
śródmieście, poszukuję, pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 18833". 18833

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI
niemieckiej, polskiej najszybciej, najdoskonalej — wyucza długoletnia specjalistka Kraków, Gołębia 2 m. 7. 18518

POSZUKUJĘ
konwersacji polskiej w zamian za niemiecką. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18953" 18953

WIEDEŃCZYK
wyucza niemieckiego w czterdziestu lekcjach: Zyblikiewicza 10/5. 19017

MARCZEWSKIEGO
akademicki kurs niemiecko-polskiej stenografji (języka) maszynopisma. Rynek 9. 19048

Różne

PRZEWOZY
towarów autami ciężarowemi, końmi: Zamenhofa 5 mieszkanie 5. 18994

ZLECENIA,
informacje, wywiady handlowe, matrymonialne załatwia solidnie W. Fintowski, Jarosław, — Parkowa 29 1314k

PRZYJMĘ
spólnika z gotówką do budowy domu parterowego. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 19037". 19037

ZNALAZCA
dokumentów noszące nazwisko Marji Węgrzyn, pozostawionych na ławce obok plant 4/VI 1940 proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Komisarjat Tarnów. 1324k

„KAZIENKU"
Sznupka prosi adres. Lusia Osińska. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1318k".

UNIEWAŻNIAM
kartę rozpoznawczą z fotografją na nazwisko Zofia Dymek, wydaną przez Magistrat Skalbmierz. 1319k

COFAM
bezpodstawne oszczerstwa, skierowane przeciwko Pp. St. Firlejowi i Jerzemu Michalikowi w Zakopanem. Przepraszam Marja Izabella Matuszewska. 1312k

14.000 ZŁ.
na pierwszą hipotekę wielkiego majątku ziemskiego pod Krakowem zabezpieczy przeciw dewaluacji, poszukuje Sklep wiejski, — Kraków, Gołębia 1. 17546

LEKARZ
chorób kobiecych przyjmuje codziennie: 10—12 i 5—7 (dni świąteczne 5—7): Syrokomli 23, Kraków. Niezamożnym pacjentkom zniżki. 18906

DAM
kapitał, pracę. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18713" 18713

PRASOWANIE,
nicowanie, reperacja garderoby: Marka 20, I piętro, ganek, m. 10 18737

PISANIE — TŁUMACZENIE
wszelkich podań, pism. Interwencje niemieckie. Porady prawne: **KONCESJONOWANE** Biuro, — Basztowa 10/2, telef. 159-35. 18415

DOMOWE
obiady smaczne 3 zł. Starowiślna 41, III p., m. 8. 19052

KTOKOLWIEK
z powracających za Sanu wie coś o Emilu Michniowskim z Sanoka, o wiadomość prosi żona. Sanok, Reymonta 5. 1323k

UNIEWAŻNIAM
zgubiony Ausweis nazwisko Rozalja Kuszydło, książeczkę Ubezpieczalni, dowód osobisty. Bronisława Bachulówna. Znalazcę wynagrodzę, św. Jana 14. 19051

DR. DANECKI
Choroby skórne i weneryczne — Karmelicka 22, ½10—½1, 4—7. 18998

REUMATYZM,
nerwobóle leczy tylko **SAPOMENTHOL**-Matuli. — Niezbędny przy grypie. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. 1296k

LEKARZ
specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych i włosów — przyjmuje od 9—2 i 4—8, kobiety od 4—6, ul. Dietla 44. 19032

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.